



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rzado-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rzado-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Matachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 16 sierpnia 1918 roku.

W prasie codziennej i ludowej czytamy co-
raz częściej alarmujące wieści o wyprzedaniu
ziemi polskiej w ręce obce. Proces ten do-
szedł do takich rozmiarów, że poważny organ
naszego obywatelstwa „Ziemiąnin“ uważał za
konieczne wystosować w ostatnim numerze
specjalną odezwę „do tych, którzy oddają zie-
mię polską w obce ręce“, zwracając im uwagę
na konsekwencje takiego postępowania. Prasa
ludowa atakuje z tego powodu ziemiaństwo
wogóle i domaga się od rządu polskiego ure-
gulowania tej sprawy.

Czyż trzeba dowodzić obszerniej, czemu jest
ziemia dla naszego narodu? Czyż trzeba przy-
pominać, ileśmy tej ziemi stracili w ostatnich
czasach wskutek rosyjskiego panowania na zie-
miach polskich?

Niedawno podała „Gazeta Rolnicza“ wiado-
mość, że w 7 guberniach Litwy i Rusi (nie li-
cząc dwóch guberni, z których brak dokła-
dnych wiadomości) polska własność ziemska
straciła od r. 1905 do 1911 ogółem 320 tysię-
cy morgów. W guberni mińskiej straciliśmy
w tych 6-ciu latach blisko 106 tysięcy morgów,
w guberni witebskiej 46 tysięcy morgów,
w guberni kowieńskiej 30 tysięcy morgów,
w guberni wołyńskiej 30 tysięcy morgów,
w guberni grodzieńskiej 8 tysięcy morgów.
To są cyfry strat w ciągu ostatnich 6-ciu lat.
Cyfry te są po prostu przerażające.

Do tego, co straciliśmy i tracimy na kre-
sach wschodnich przylączają się straty we-
wnątrz kraju, gdzie z jakąś trudną do wytłu-
maczenia lekkomyślnością oddajemy dobrowol-
nie naszą ziemię w cudze ręce.

Strata ziemi jest w naszych stosunkach nie
tylko stratą ekonomiczną. Jest to strata *naro-
dowa i polityczna*. Każda połać ziemi, oddana
w ręce obce, to pomniejszenie obszaru na-
szej ojczyzny, i skurczenie granic naszego na-
rodowego posiadania. Ze smutkiem i ubole-
waniem stwierdzić należy, że to wyzbywanie
się ziemi dokonywa się w czasie, kiedy decyduje
się kwestje naszych państwowych granic, przy-
czem posiadanie ziemi i związanych z temi
wpływów kulturalnych i gospodarczych zawa-
żyć może decydująco.

Polska na Wschodzie opiera się na ziemi,
z niej czerpie główną swą siłę. Ziemia daje tam
podstawę i siłę naszemu ziemiaństwu, drobnej
szlachcie i włościąństwu. Przemysł polski na
kresach, zatrudniający robotnika polskiego,
jest ściśle związany z posiadaniem ziemi. Kie-
dy się nam ziemia z pod nóg usunie, zachwia-
ny zostanie cały nasz stan posiadania. Przez
zniknięcie dworów mniejsza własność straci
oparcie w silnych ośrodkach ekonomicznych,
kulturalnych i politycznych, grozić jej będzie
zalenie przez przeważające liczebnie obce ży-
wość.

Do tych ważnych względów narodowych i

politycznych przylacza się moment społeczny,
kwestja współżycia poszczególnych warstw.
Wyzbywanie się ziemi przez jedną prze-
ważnie warstwę zaostrza nasze wewnętrzne sto-
sunki, podnieca ataki na większą własność,
daje pozory słuszności argumentom, iż większa
własność stała się organizmem mało żywotnym
i powinna ustąpić jaknajrychlej z placu. Psy-
chologję mas ludowych podniecają wypadki,
rozgrywające się w Rosji i Ukrainie, wracają
żywi świadkowie tych przewrotów do naszego
kraju. Nieustanne wieści o wyzbywaniu się
ziemi na rzece obcych dolewają oliwy do ognia,
zaostrzają zakorzenioną niechęć do większej
własności. Dla unieszkodliwienia wpływów
wschodnich nie wystarczają argumenty słowne.
Tu trzeba żywego przykładu, dowodów przy-
wiązania do własnej ziemi, pewnej ofiary, któ-
raby się stała przykładem dla innych.

Nasza warstwa ziemiańska musi się zdobyć
na solidarną obronę przed tymi rozkładczymi
czynnikami, które ją trawia, musi wytworzyć
tego rodzaju atmosferę moralną, aby nikt nie
ośmielił się naruszyć tej solidarności. Wtedy
niewątpliwie zniknie lekkomyślne wyzbywanie
się ziemi w ręce obce.

Dzisiejsze warunki gospodarcze są niełatwe
i wymagające wyczerpanej pracy i ofiary.

Jakkolwiek jednak wskutek działań wojen-
nych nasze rolnictwo znalazło się w trudnej
sytuacji, położenie nie jest tak rozpaczliwe,
aby usprawiedliwiała wyprzedarż ojcowizny.
Przy silnej woli można przetrwać obecne cięż-
kie, niewątpliwie czasy wojenne. Rząd polski
opracowuje szereg zasadniczych reform w dzie-
dzinie naszych stosunków rolnych, których
skutki będą niedługo widoczne. Chodzi o prze-
trwanie i niemarnowanie naszej spuścizny na-
rodowej, która dla przyszłości narodu ma zna-
czenie podstawowe.

Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego.

II.

Pierwszą myślą członków wydziału kościel-
nego było uregulowanie kwestji przechodzenia
z prawosławia na katolicyzm oraz zniesienia
całego szeregu ograniczeń w stosunku do księ-
ży katolickich i odprawiania obrządków kato-
lickich. Kwestje te w bardzo krótkim czasie
zostały pomyślnie załatwione. Podniesiona też
była sprawa zwrotu skonfiskowanych różnemi
czasami kościołów katolickich i klasztorów, lecz
napotkawszy na dość silny opór w sferach
rządowych, została ona odłożona i na porzą-
dek dzienny już nie wpłynęła. Z innych kwe-
stji ważniejszych wspomnieć należy o przywró-
ceniu kasowanych przez rząd cesarski djeczej
Kamienieckiej i Mińskiej.

Działalność Wydziału opieki nad jeńcami
wojskowymi i cywilnymi rozpoczęła się od wy-
jęcia jeńców cywilnych Polaków z pod dzia-
łania przepisów ograniczających, wydanych pod-
czas wojny w stosunku do poddanych państw
nieprzyjacielskich. (Oдноśny dekret Rządu
Tymcz. wydany został w dniu 27/VI). Na-

stępne zabiegi czynione były w celu umożli-
wienia wyjazdu z Rosji zakładnikom, jeńcom
cywilnym i uchodźcom. Zabiegi te pomyślnym
skutkiem uwieńczone nie były. Pomimo uzy-
skania odnośnych przepisów żaden z zakładni-
ków ani też jeńców cywilnych przez cały czas
trwania Rządu Tymczasowego granic Rosji nie
opuścił.

Co do jeńców wojskowych Polaków Komisja
Likwidacyjna uchwaliła przyznanie im całego
szeregu ulg, które, jak to było zaznaczone po-
wyżej, z wielkim trudem wprowadzone zostały
w życie. Oprócz tego wymienić jeszcze nale-
ży uzyskanie za Rządu Tymczasowego amnestji
w sprawie legionistów, poddanych rosyjskich,
którzy ujęci z bronią w ręku oskarżeni byli
o zdradę stanu. Na mocy odnośnej uchwały
Rządu Tymczasowego uwolnieni oni zostali od
odpowiedzialności sądowej i zaliczeni do kate-
gorji jeńców wojskowych. Amnestja ta roz-
ciągnięta później została na wszystkich Pola-
ków, oskarżonych na mocy art. 108 kod. kar.,
o ile „istotą przestępstwa było ciążenie do nie-
podległości Polski“.

Rezultaty pracy drugiej kategorii nie osią-
gnęły niestety tego znaczenia, jakiego się po
nich spodziewano. Likwidacja urzędów pań-
stwowych została wprawdzie opracowana, wpro-
wadzić jej w życie jednak Komisja Likwidacy-
cyjna nie zdążyła. Skasowana została jedynie
żandarmerja, policja, urząd warszawskiego ge-
nerał-gubernatorstwa i jego pomocnika do
spraw policji, inne zaś projekty pozostały je-
dyndy na papierze. W sposób ostateczny opraco-
wane zostały projekty likwidacji warszaw-
skich okręgów naukowego i sądowego i projekt
likwidacji ewakuowanego zarządu magistratu
m. Warszawy, narzucone zostały projekty li-
kwidacji instytucji administracyjnych, między
nimi i urzędów ziemskich i włościąńskich oraz
zarządu wzajemnej asekuracji budynków od
ognia w Król. Pol. Chociaż nie wprowadzone
w życie mają te projekty poważne znaczenie
realne. Opracowywanie i dyskutowanie nad
nimi ustaliło cały szereg bardzo poważnych
zagadnień rozrachunkowych i wyjaśniło sto-
sunek do nich całego szeregu działaczy państwo-
wych. Przy tej sposobności zorientowano się
w skutkach, jakie wywołała ewakuacja, zebrano
sporo materiałów o sposobie użytkowania wy-
mienionych podczas ewakuacji kapitałów pu-
blicznych, ustalono wszędzie miejsce przecho-
wywania nader cennych z państwowego punktu
widzenia archiwów.

Pomienione projekty likwidacji opracowano
w formie ostatecznej w przedmiotu przewrotu
bolszewickiego, który rozbił Komisję Likwidacy-
cyjną i pozostawił projekty niewykonanemi.
Przewrót ten przerwał również i prace przy-
gotowawcze do przyszłych rozrachunków i re-
windykacji majątku polskiego, Prace rewiny-
dykacyjno-rozrachunkowe postawione były w
bardzo szerokim zakresie. Projektowano usta-
lić ogólną sumę należności Państwa Rosyjskie-
go za cały przeciąg trwania jednej kasy pań-
stwowej (t. j. od roku 1867/8) i przeprowadzić
dyskusję nad kwestją ewentualnego podziału
długów państwowych. Lwią część tego za-
gadnienia stanowiły rozrachunki kolejowe w
związku z ewakuacją taboru kolejowego do
Rosji i zniszczeniem plantu oraz budynków
kolejowych. Dokonano zaledwie części tego
obrachunku i memoriały zasadnicze o rozra-
chunkach w związku z przejęciem kolei Nadwi-
ślańskich oraz kolei Warszawsko-Wiedeńskiej
rozpatrywane już były na gruncie Polskiej Na-
rady Ekonomicznej i Rozrachunkowej, która
przejęła kontynuowanie prac przygotowawczych
po rozbięciu się Komisji Likwidacyjnej. Zba-

dano pozatem stan niektórych funduszów społecznych, jako to funduszu zapasowego właścian Królestwa Polskiego, funduszu Hrubieszowskiego oraz Sztubińskiego, zastanawiano się nad losem funduszu, powstałego z pobierania podatku od zwierząt domowych, opracowano dane, dotyczące przejętego przez Rząd Rosyjski Hospicjum św. Stanisława w Rzymie i Instytutu Miłosiernego w Loretto, zebrano dane, dotyczące wywiezionych funduszów stypendjalnych.

Wydział zabytków zajął się przede wszystkim ustaleniem i odszukaniem tego, co wywiezione było dawnymi czasami do Rosji. W tym celu zarządzone były poszukiwania w zbiorach muzealnych, archiwach i bibliotekach Piotrogradu i Moskwy, uwieńczone w znacznej części pomyślnymi rezultatami. Między innymi odszukano np. Zugmuntowski zbiór gobelinów, t. z. arrasów, który uważany był za zaginiony, ustalono miejsca przechowywania całego szeregu skonfiskowanych polskich bibliotek prywatnych i publicznych, wywiezionych dawnymi czasami archiwów państwowych i t. p. Na odzyskanie całkowite tych bezcennych zabytków kultury polskiej mało było nadziei za czasów Rządu Tymczasowego. Dowiedziano się np. drogą prywatną, że Rząd Tymczasowy nigdy nie zgodzi się na wydanie biblioteki Załuskich, stanowiącej fundament Biblioteki Publicznej w Piotrogradzie. Jako argumenty przytaczano, że oddanie pomienionego zbioru zburzy zupełnie wartość Piotrogradzkiej Biblioteki Publicznej, posiadającej znaczenie wszechświatowe. Do oficjalnej wymiany zdań jednak nie doszło, gdyż właśnie wtedy, gdy kwestja ta mogła wpłynąć na porządek dzienny obrad, Komisja Likwidacyjna czynności swe zawierała.

Oprócz tych czynności wynikających z bezpośrednich zadań, o których wspomnieć musiałem jedynie nagłódkowo, Komisja Likwidacyjna przejęła cały szereg funkcji, które narzucoły jej wymagania chwili, podjęła ona mianowicie pewne czynności, które w przybliżeniu nazwać można konsularnymi. Funkcje te ograniczały się pierwotnie do interpelacji Prezesa Komisji Likwidacyjnej w sprawach najróżnorodniejszych, częstokroć zupełnie prywatnych, powoli jednak rozszerzały się one znacznie, dochodząc do swego kulminacyjnego punktu w między czasie pomiędzy wybuchem rewolucji bolszewickiej i zawieszeniem czynności Komisji. W tym czasie kompletnego bezrządu Komisja Likwidacyjna stała się ośrodkiem emigracji polskiej. Wydawała ona zaświadczenia polskości, które w całym szeregu wypadków obroniły ich posiadaczy od bardzo smutnych w konsekwencji zatargów z nowymi władzami rewolucyjnymi. Był czas nawet, wprawdzie bardzo krótki, kiedy za paszportem Komisji Likwidacyjnej można było wyjechać za granicę do Szwecji.

Jednakże nie trwało to długo. Rewolucyjny Rząd Komisarzy Ludowych nie mógł się pogodzić z istnieniem instytucji, utworzonej przez „burżnaznyj” Rząd Tymczasowy i pomimo wysiłków pewnych działaczy polskich, posiadających znaczne wpływy w kręgach rewolucyjnych, reforma Komisji Likwidacyjnej stała się nieunikniona. Reforma ta zburzyła do szczytnie pierwotny ideowy podkład, o jakim wspominałem powyżej. Utworzony przez Rząd Komisarzy Ludowych Komisarjat do Spraw Polskich, będący częścią Komisarjatu do Spraw Narodowościowych, obejmował teraz zwierzchnie kierownictwo. Stanowisko Prezesa Komisji zostało skasowane, odjęty jej został rosyjski skład członków, przedmiot działalności ograniczono wyłącznie do spraw likwidacji i rozrachunku. Zamienną ona została na instytucję przygotowawczą, której wnioski wpływać musiały do Komisarjatu do Spraw Polskich i ten ostatni dopiero zmienivszy je ewentualnie wnosil do zatwierdzenia Rady Komisarzy Ludowych. Główny moment ideowy — postawienie sprawy polskiej w Rosji na gruncie rozjemczości, został Komisji Likwidacyjnej przez skasowanie składu rosyjskiego odjęty. Uależnienie jej od Komisarjatu do Spraw Polskich, będącego jednym z urzędów wewnętrznego organu państwowego rosyjskiego, obniżał jej znaczenie i sprowadzał sprawę polską w Rosji do rzędu wewnętrznych spraw rosyjskich. Komisja Likwidacyjna w tym znaczeniu, w jakim została stworzona po wyjściu dekretu Komisarzy Ludowych z dnia 23/10 grudnia 1917 roku istnieć przestała.

W konsekwencji tego dekretu olbrzymia

większość członków Komisji Likwidacyjnej, członków wydziałów oraz pracowników, nie mogąc zgodzić się z tego rodzaju stanem rzeczy, porzucili pracę w Komisji, przenosząc się do Polskiej Rady Ekonomicznej, której prezesem był p. Aleksander Lednicki.

Na terenie Rady Ekonomicznej praca nosiła już wyjątkowo charakter teoretyczno-przygotowawczy i wyniki jej przejmował stopniowo p. Lednicki, jako mąż zaufania Rady Regencyjnej w Rosji.

Wł. M.

Z powodu narad w kwestji polskiej.

Narady w Wielkiej Kwaterze Wojennej wzbudziły, rzecz oczywista, żywe zainteresowanie w społeczeństwie niemieckim, którego oddźwięk szeroki znajdujemy w prasie. Niżej podajemy szereg głosów prasy niemieckiej w tej sprawie.

„Leipziger Neueste Nachrichten“ 225—14/VII oraz reszta prasy wskazuje na to, że narady w Wielkiej Kwaterze Wojennej będą miały niezawodnie rozstrzygające znaczenie dla sprawy granic Polski oraz tronu polskiego.

„Berliner Tageblatt“ 413—14/VIII przypomina, że rząd niemiecki w dalszym ciągu nie godzi się na austro-polskie rozwiązanie, co zaś do Austrii, to cesarz Karol zachowuje się w tej sprawie, od czasu ostatniego swego pobytu w Wielkiej Kwaterze Główniej, biernie, natomiast jego minister spraw zagranicznych w dalszym ciągu uważa kwestję austro-polskiego rozwiązania za juncimta za sprawę rozszerzenia przymierza. Wymieniając domniemanych kandydatów do tronu polskiego, bawiących w Gł. Kw. Wielkiej, szerególnie podkreśla „Berl. Tag.“ obecność tamże Cyryla bułgarskiego i arc. Karola Stefana.

„Germania“ 375—14/VIII przy tej sposobności również powraca do sprawy austro-polskiego rozwiązania, wytyczając jako najważniejszy argument przeciw niemu obawę popsucia stosunków sojuszniczych między państwami centralnymi, na wypadek, gdyby Austria, w myśl koncepcji austro-polskiej, przeistoczyła się z dualistycznej w monarchję trjalistyczną. Taki sąsiad Niemiec byłby za silnym. Ponadto trjalistyczna Austria uzyskałaby, ze szkodą dla Rzeszy, przemożny wpływ gospodarczy na Polskę. Wątpliwości tych nie usunęłoby się nawet żadnymi traktatami gospodarczymi lub militarnymi ubezpieczeniami granicznymi.

Mimo to nie odrzuca „Germania“ austro-polskiego rozwiązania, lecz uważa, że trzeba będzie znaleźć formę ugody, jeżeli austro-polskie rozwiązanie wzięte będzie za punkt wyjścia do przyszłych stosunków Niemiec, Austro-Węgier i Polski.

„N. P. Kreuzzeitung“ 412—14/VIII zauważa wobec tego, że nie potrzebuje ponownie podkreślać swego przeciwnictwa do austro-polskiej koncepcji, przedewszystkiem dla tego, iż uważa ze swej strony za rzecz nieuniknioną, że urzeczywistnienie tej koncepcji byłoby równoznacznem z wytworzeniem materiału wybuchowego, rozsadzającego przymierze państw centralnych.

„Königsberger Hartungsche Zeitung“ 377—14 sędzi, że bezwzględnie na jakiekolwiek austriackie i polskie życzenia, sprawa austro-polskiego rozwiązania jest przedewszystkiem „Polacy austriacy będą dosyć rozsądni, aby mieć cierpliwość, i nie będą psuli austriacko-węgierskich interesów państwowych, gdy Królestwo Polskie na razie zdane jest jeszcze na siebie samo. W Warszawie właśnie powinni być zadowoleni z tego, co już uzyskali i nie powinni ustawicznie pchać i kręcić. Cały ten bigos wschodni jeszcze nie dostatecznie uwarzony, a jeżeli naczynia, w które jest porozlewany, niezgrabnie będą otworzone, cała piękna potrawa narodowa polska może się zepsuć.“

„Frankfurter Zeitung“ 224. 14. VIII., podkreślając w telegramie z 13 b. m. z Berlina, że przy rozwiązaniu problemu polskiego ważną rolę odgrywa kwestja granic, pisze: „Jeżeli w tej jednej kwestji osiągnięte się porozumienie, — a porozumienie to winno dotyczyć się w tym kierunku, aby możliwym był na przyjaźni oparty stosunek między obu państwami centralnymi a Polską — wówczas sprawa króla nie

napotka na zbyt wielkie trudności. Przez rozwiązanie sprawy polskiej bez wszystkiego już usunięty zostanie cały szereg innych przeszkód, które na razie istniały jeszcze dla samodzielnej Litwy, a które w głównej mierze źródło swe miały również w kwestji granicy.“

„Post“ 412—14. VIII wcale nie jest zadowolona z tego, iż sprawa polska ma wejść w stadium decyzji, jak wogóle sama myśl niepodległego państwa polskiego u pisma tego nie znajduje uznania. „Ot, naród polski jako taki nie jest dla nas dostatecznym gwarantem celowości przedwczesnego tworzenia państwa. A jeżeli przy takim słusznym ujęciu rzeczy austro-polskie rozwiązanie z góry staje się dla nas zgoła nie do przyjęcia, to także wszelkie inne rozwiązanie problemu polskiego, stwarzające silne, samodzielne centrum polskości, wyda się niekorzystnym dla interesów niemieckich.“

„Deutsche Tageszeitung“ 410—14. VIII wogóle jest przeciwną rozważaniu już teraz spraw Wschodu. Przyszłość pokaże, czy załatwienie spraw narodów kresowych w myśl traktatu brzeskiego wogóle jest możliwe, a próba rozwiązania tych kwestji usprawiedliwiona byłaby tylko wtedy, „gdyby ogólne położenie wymagało takich postanowień. Gdyby to nie miało miejsca, natenczas w niejednej z tych kwestji byłibyśmy za dalszym utrzymaniem stanu prowizorycznego.“

„Vorwärts“ 222—14. VIII również nie jest za tem, aby już teraz swstwarzać w kwestji polskiej i w sprawach wschodnich wogóle, jakies fakty dokonane. Stanowisko „Vorwärtsa“ jest zrozumiałe, gdyż organ soc. demokracji niemieckiej wogóle jest za rewizją traktatu brzeskiego. Tyle prasa niemiecka. Autentyczne wiadomości o wyniku narad jeszcze nie nadeszły.

O przyszłość kolonii niemieckich w Rosji.

Pokój brzeski a co za tem poszło marsz wojsk sprzymierzonych poprzez bezmiernie obszary Ukrainy aż nad Don, zbliżyły kolonie niemieckie, rozrzucone po obszarach dawnego imperjum rosyjskiego do Macierzy.

Mimowoli zaznaczyli się Niemcy przez informacje swych wojskowych i korespondentów wojennych z losami, jakie przeżywali niemiecy koloniści, a następnie poczęły się też interesować stosunkami panującymi wśród nich i ich przyszłością.

Kolonje te nie miały przedstawiają problem, liczą bowiem w swych granicach około 2 miliony Niemców a terytorjum przez nie zajęte idzie w miliony morgów, przewyższając obszarem niejedno z państw związkowych niemieckich.

Tworzą one kilka większych kompleksów, nie mówiąc już o pomniejszych skupieniach. Kompleksy te, to kolonje wołyńskie, nam najbliższe, potem idą skupienia w gubernji Chersońskiej, dalej kolonje w Bessarabji i na Krymie, wreszcie największe ugrupowanie, to kolonje nad Wołgą między Saratowem a Samarą, liczące z górą 700,000 głów.

Te skupienia niemieckie znalazły się w czasie wojny w położeniu nader ciężkiem. Rząd carski wydziedzielił Niemców z ziemi, ewakuował ich i wypędzał z pod rodzinnego dachu. Zawierucha bolszewicka jeszcze gorsze wyrządziła spustoszenia w niemieckim stanie posiadania na ziemiach rosyjskich. Od ostatniego rozgromienia kwitnących do niedawna kolonji ocalały je wojska niemieckie. Wtedy też poczęto się i w łonie samych kolonji i w Niemczech zajmować poważniej kwestją terażniejszości i jutra owych eksponowanych placówek niemieckich.

O ile chodziło o terażniejszość to rząd niemiecki w pierwszej mierze otoczył kolonje opieką swoją, zabezpieczając im u odnośnych rządów ukraińskiego, krymskiego i rumuńskiego, czy też wreszcie rosyjskiego, zwrot wydartych im gruntów, odszkodowanie poniesionych strat, a ze swej strony dając im gwarancję spokojnego rozwoju. Traktaty pokojowe z Ukrainą i Rosją oraz Rumunją zastrzegły kolonistom niemieckim ochronę konsularną niemiecką, z tem że każdy kolonista miał 10 lat czasu do przyjęcia ponownego poddaństwa niemieckiego oraz wyemigrowania ponownie z kraju, przy czem odnośny rząd ma ułatwić danemu emi-

lek Hindenburg, pierwszy generał-kwatermistrz i sekretarz stanu do spraw zagranicznych, von Hintze znaleźli dokoła cesarza, pod znakiem ważnych i owocnych obrad w sprawie bieżących kwestji militarnych i politycznych. Pełne napięcie swoje zyskuje istotną część narad tych z chwilą przybycia cesarza Karola w otoczeniu swoich najbliższych doradców wojskowych i politycznych. Cesarz w mundurze feldmarszałka austriackiego oczekiwał w towarzystwie posła niemieckiego, hr. Wedla i orszaku swojego wysokiego gościa na dworcu. Cesarz Karol zdołał zaledwie wsiąść z wagonu, gdy obaj cesarze zbliżyli się do siebie i wymienili krótkie serdeczne powitanie.

Podczas gdy cesarz witał panów c. i k. orszaku, między nimi ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana, posła ks. Hohenlohego, szefa sztabu generalnego, generał-pułkownika von Arzo i dyrektora gabinetu, radcę tajnego, von Seidlera, cesarz Karol rozmawiał z panami z orszaku niemieckiego. Wkrótce potem obaj cesarze jechali w towarzystwie ścisłego orszaku przez wspaniałym słońcem opromienione ulice miasta ku wielkiej kwaterze głównej ku pomieszczeniu sztabu generalnego, w celu wysłuchania najpierw sprawozdania feldmarszałka von Hindenburga i generała Ludendorffa o położeniu militarnym.

Lenin wysłał agitatorów na front.

Moskwa, 15 sierpnia. (W. A. T.). Komunikat Pet. Ag. Tel. Do armji bolszewickiej, stojącej na froncie czesko-słowackim, wysłano 50 agitatorów zawodowych związków robotniczych, którzy znani są z tego, iż brali wybitny udział w dotychczasowej politycznej działalności rządu bolszewików. Żegnając odjeżdżających agitatorów wskazał Lenin na pierwszą rolę, jaką przypada im w udziale w tłumieniu powstania czesko-słowackiego. Lenin mówił: Musicie postawić sobie za zadanie, aby duch i moralność naszej armji stały na możliwie wysokim poziomie. Waszym obowiązkiem jest stworzyć w naszej armji jaknajmocniejszą spójność wewnętrzną na podstawie rozsądnej i braterskiej dyscypliny. Musicie naszą czerwoną armję zjednoczyć w jedną potężną całość. Musicie w nią tenąć świadomość niebezpieczeństwa, świadomość powagi chwili, gdy każdy ucziwy człowiek z pośród naszych braci obowiązany jest do napięcia wszystkich swych sił do najwyższych granic w imię obrony republiki bolszewików.

W najbliższym czasie również i inne organizacje robotnicze mają zamiar wysłać na front wybitnych swoich członków, którym w udziale przypadną też same zadania, jakie mają spełnić moskiewscy przywódcy robotniczy, znajdujący się już w drodze na front czesko-słowacki.

Z walk w Rosji.

Moskwa, 15 sierpnia. (W. A. T.). Komunikat Pet. Ag. Tel.: Ze wschodniego frontu czesko-słowackiego: Flotyla nasza ostrzeliwana była przez kawalerję nieprzyjacielską. Burza i ciemności zmusiły wroga do cofnięcia się. Wyładowaliśmy pod Miedzumorjem i posunęliśmy się następnie aż do Kazioncowa, gdzieśmy znaleźli zapasy zboża. Sztab Czesko-Słowaków znajduje się w Komilowie. Zaatakowany przez artylerię naszą, został on stamtąd wypędzony.

Z zachodniego frontu czesko-słowackiego: Usiłowania Białej Gwardji wtargnięcia do miasta Świażka spełzły na niczem. Miasto znajduje się w naszych rękach.

Okręg Murmański: W kierunku na Archangielski zawładnięliśmy pozycjami nieprzyjacielskimi. W okolicach Oniegi atak nieprzyjacielski został powstrzymany.

Okręg Woroneński: W kierunku na Poworino—Carycyn wojska nasze zajęły stację Polanę, na południo-wschód od Poworina. W kierunku na Carycyn—Grżazi zajęliśmy stację Lip.

Północny front kaukaski: W kierunku na morze Czarne—Kubań zajęliśmy miasto Kuberli.

Moskwa, 16 sierpnia. (W. A. T.). Dzienniki bolszewickie donoszą: Na zachodnim froncie czesko-słowackim, w okolicy Kazania i Świażka toczą się zacięte walki. Położenie jeszcze nie wyjaśnione. Wojska sowieckie zdobyły stację Ochotnicza przy koleje Penza-

Sybirsk. Kałmucy w niektórych okęgach powstali przeciwko Czechom. Organizowane są specjalne oddziały kałmyków. Według doniesień z Wołogdy włóścianie, którzy z początku przeszli na stronę koalicji, proszą teraz o broń, z powodu bowiem odebrania im gruntów wystąpić chcą zbrojnie przeciwko wojskom koalicji.

Kijów, 16 sierpnia. (W. A. T.). Rząd obwodowy dońskiego komunikuje, że kozacy posuwają się zwycięsko ku Carycynowi, zarówno od zachodu jak i od północno-zachodu. Oczyszcili oni lewy brzeg Donu i znajdują się w odległości jednego dnia marszu od Carycynu. Obiegają pogłoski, że kozacy z północnego obwodów dońskiego wtargnęli do gubernji Woroneńskiej.

Anglicy przywracają rządy mieszczańskie.

Wołogda, 16 sierpnia. (W. A. T.). Anglicy na okupowanych terytoriach przywracają wszędzie panowanie burżuazji. Organizacje robotnicze i władze sowieckie są rozwiązywane, a przywódcy ich rozstrzeliwani.

Walka z oficerami.

Moskwa, 15 sierpnia. (W. A. T.). Z liczby 1000 oficerów, uwięzionych w Moskwie i w Petersburgu pod zarzutem przekonań kontrrewolucyjnych, już rozstrzelano 236.

Joffe powraca.

Berlin, 15 sierpnia. (W. A. T.). „Voss. Ztg.“ donosi: Jak dowiadujemy się, ambasador rosyjski w Berlinie Joffe, który, jak wiadomo, odjechał do Moskwy dla złożenia sprawozdania swemu rządowi o wynikach rokowań, dotyczących traktatu dodatkowego do brzeskiego traktatu pokojowego, wyruszył w dniu dzisiejszym z Moskwy w drogę powrotną do Berlina.

Berlin, 15 sierpnia. (W. A. T.). W związku z doniesieniem o oczekiwanym powrocie ambasadora Joffego do Berlina „Voss. Ztg.“ pisze: Tak więc pobyt p. Joffego w stolicy rosyjskiej był bardzo krótki i najwidoczniej doprowadził do zadowalającego rezultatu. Z faktu powrotu ambasadora na dotychczasowe stanowisko należy wywnioskować, że rząd rad, po przyjęciu do wiadomości proponowanego projektu traktatu, życzy sobie dalszego utrzymywania normalnych stosunków z Niemcami.

Ks. Lichnowsky usunięty z Izby Panów.

Berlin, 15 sierpnia. (W. A. T.). Urzędowo komunikują, że prezydent Izby Panów otrzymał od ministra spraw wewnętrznych zawiadomienie, iż uchwała Izby z dn. 12 lipca, pozbawiająca ks. von Lichnowsky'ego godności członka Izby zyskała sankcję królewską.

Nowy proces o zdradę Francji.

Paryż, 15 sierpnia. (W. A. T.). Komisarz rządowy wręczył wojennemu gubernatorowi Paryża memoriał, oskarżający Karola Humberta o porozumiewanie się z wrogiem. Urzędowe doniesienie z prośbą o zawieszenie nieetykalności poselskiej przesłane będzie do biura senatu w dniu 17 września, t. j. w dniu rozpoczęcia nowej sesji.

Sewastopol portem handlowym.

Kijów, 16 sierpnia. (W. A. T.). Według doniesienia ukraińskiej Agencji Telegraficznej, prezes ministrów krymskich oświadczył, że Sewastopol proklamowany będzie portem handlowym.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 16 sierpnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego.

Pod Kemmel i pod Vieux Berquin walki na przedpolach. Silniejsze natarcia wroga na południu od Lys, pod Ayyette oraz na północ od Ancry zostały odparte.

Grupa wojsk generała pułkownika v. Boebna.

Na zachód od Roye i na południo-zachód od Noyon gwałtowna walka ogniowa, wślad za którą nastąpiły ataki nieprzyjacielskie: po obu brzegach Avry na Lassigny oraz na wyżyny na zachód od Oise'y. Na południe od Theiscourt folwark Attache pozostał w ręku wroga. Zresztą odparliśmy jego natarcia przed naszymi stanowiskami, częściowo zaś w kontratakach. W walkach pod Lassigny wróg poniósł ciężkie straty. Atakował on tu daremnie sześć razy i odrzucony został po dziesięciogodzinnej zaciętej walce do swoich stanowisk wyżej położonych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Pod wieczór działalność bojowa nad rzeką Vesle wzmogła się, pozostając ożywioną przez całą noc.

Wczoraj zestrzeliliśmy 24 samoloty nieprzyjacielskie.

Podpor. Udet osiągnął 54 i 55 zwycięstw napowietrznych, por. Koenneke i Loerzer osiągnęli każdy 30, podpor. Neckel 22 i 23, zaś podpor. Roeth—20.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Rozmaitości. Dzisiaj „Profesor Storieyń”, jutro po raz pierwszy „Anioł opiekunicy”.
Teatr Mały. Dzisiaj i jutro „Niu” Dymowa.
Teatr Letni. Dzisiaj po raz pierwszy „Ciotka Karola”, jutro powtórzenie.
Teatr Nowości. Dzisiaj i jutro „Gałganduch”.

Z giełdy.

Warszawa, d. 16.VIII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 60/0	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	183,25	181,25
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	170,25	169,25
„ „ 4 1/2%	155,00	153,00
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	129,50	128,00
„ (100)	137,00	135,00
Korony	55,30	55,20

22 kwietnia r. b. w drodze z Kijowa zgubiono lub wykradziono portfel z około 700 rb. i dokumentami:
 1. Dyplom Nr. 31 z 18/VI 1909 r. Towarz. Wyższych Kursów handl. w Warszawie.

2. Świadcetwa: a) Wszechnicy Jagiellońskiej, podpisane przez dr. Pawlickiego i Rektora K. Morawskiego, b) Genewskiego Uniwersytetu „Faculté des sciences sociales”, c) Paryskiego Oddziału Brukselskiego „Institut International de Sociologie i d) sekcji ekonomicz.-społecz. „Ecole libre des sciences politiques” w Paryżu.

3. Legitymacja Członkowska Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

4. Paszport rosyjski, wyd. przez wójta gminy Górka-Pabjanica, pow. Łaskiego gub. Piotrkowskiej oraz inne świadcetwa i dokumenty.

Wszystkie dokumenty wydane na imię **Jana Stefana Stońskiego**.—Lublin, Namiestnikowska 22.

O unieważnienie zagubionych dokumentów pozycjonowano oświadczenia. 110

URZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-klasj Loterji Klasycznej R. G. O.

jest do odebrania przez p.p. kolektorów w biurze Loterji,
 ul. Kredytowa Nr. 4, w godzinach biurowych. 109

